

ŻYCIORYSY ZASŁUŻONYCH POLAKÓW W XVIII i XIX WIEKU.

FRAGMENTY

Rozdział 1:
Chłopicki
u schyłku doby Napoleońskiej

OPRACOWAŁ

A. M. SKAŁKOWSKI

POZNAŃ

KSIĘGARNIA UNIWERSYTECKA

CZCIONKAMI DRUKARNI UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO

1928



Aż po r. 1812 mało kto z oficerów Polaków odznaczał się tak świetnie, jak Chłopicki.

Jego stany służbowe ¹⁾ zapisały, że w ćwiczeniu wojennym nie ustawał, odkąd tylko jako kadet wstąpił do pułku pieszego imienia księcia Kaliksta Ponińskiego, 14 października 1787 roku. Za Sejmu Wielkiego, w okresie reform wojskowych, postąpił na porucznika pułku grenadierów, 2 grudnia 1789 r., a o stopień wyżej 18 czerwca 1791 r. Podczas insurekcji został kapitanem oddziału nowej formacji, 8 października 1794 roku.

W tej randze bił się w legionach od 1 floreala roku piątego ery republikańskiej. W następnym wziął szefostwo bataljonu. Jego „gieniusz” bojowy i jego męstwo jednały mu serca przełożonych. Nie mógł go dość się nachwalić generał Girardon za walki stoczone pod Agnini, Frosentino i Frosinone; we wszystkich tych miejscowościach państwa papieskiego ład przywrócił i spokój. Brał udział w wyprawie Championnet’a na Neapol. Za Kniaziewicza rozkazem z czterema tylko

¹⁾ Według papierów archiwum administracji wojennej w Paryżu, a także legji honorowej. To ostatnie, spalone w czasie komuny, ma prawie wyłącznie akty III republiki. Wyjątkowo dostały się tam dwa stany służbowe Chłopickiego, z których jeden, potwierdzony przez Grabińskiego, dowodzącego Legją Nadwiślańską w początkach wojny hiszpańskiej. Dane te różnią się od szczegółów przytaczanych w życiorysach Chłopickiego (pióra Straszewicza, Wójcickiego, także w księdze pamiątkowej r. 1830 wydanej we Lwowie w pięćdziesiątą rocznicę, w Gembarzewskiego *Wojsku polskiem* i t. d.). Na jednej z luźnych kartek wspomnianej pliki papierów w archiwum administracyjnym zanotowana data urodzin Chłopickiego: 19 marca 1768 r. (w Winnicy). Por. *Bellona* z r. 1926 t. XXIII 1—32, gdzie prof. Askenazy we wstępie do Chłopickiego *Żurnalu* (od r. X rzpl. fr. do r. 1807) przedstawił jego życiorys, uzupełniając lub prostując wywody poprzedników, a więc i niniejsze (ogłoszone w r. 1912 w *Tygodniku polskim*), które wszakże zachowują znaczenie przyczynku źródłowego.

4

kompanjami uderzył na pułk piechoty neapolitańskiej, wspierany jeszcze przez oddział jazdy, na wzgórzach Magliano i pokazał, „że odwaga i zimna krew zastępują liczbę”. Zegnał nieprzyjaciela, zabrał mu namioty i cały sprzęt obozowy, a nadto 50 niewolnika. Poczem w osiem kompanij poszedł na Calvi, bagnetem zepchnął wroga w mury miasta i rozproszył. W dalszej wojnie z Neapolem miał sobie powierzone pilnowanie przeprawy przez rzekę Garigliano i odparł wszystkie ataki wojsk regularnych i uzbrojonego chłopstwa. Kiedy dywizję Dąbrowskiego odwołano na północ Włoch, zagrożonych najazdem Suworowa, trzeba było przerzynać się przez kraj objęty powstaniem. Chłopicki przewodził najpierw straży przedniej i rozbijał bandy zamykające drogę. Z kolei oddano mu straż tylną i z nią nieustraszenie wytrzymał ataki rozbójniczych gromad z Arezzo i Cortone. Dąbrowskiemu, który pospieszył mu z pomocą, nie pozostało, jak nagrodzić go na placu boju rangą szefa bataljonu. Nad Trebbią, aby przeciwważyć ogromnej natarczywości nieprzyjaciół na całej linii, przeszedł ze swym bataljonem rzekę pod ogniem rotowym i działowym, uderzył na bagnety i zdobył jedną armatę. Następnie rzucił się na prawe skrzydło austriacko-rosyjskie i zmieszał je zupełnie. Wtedy rannego mianował Macdonald na placu bitwy szefem brygady. Z tego wyniesienia nie mógł zresztą korzystać w braku wolnego miejsca. W dalszym ciągu tej nieszczęśliwej wojny r. 1799, prowadził swój bataljon pod Novi za komendy naczelnej Joubert’a, pod Bosco i powtórnie pod Novi za dowództwa Saint-Cyr’a. W kampanji roku VIII i IX oddano w jego ręce obronę pierwszych linii przy oblężeniu Peschieri pod kierunkiem generała Chasseloup. Miał dwa bataljony na całej przestrzeni od jeziora Garda aż do ujścia Mincia. Oślaniał robotników w podkopach i zbił Austriaków w dwu wycieczkach. Szef sztabu głównego armji włoskiej Oudinot publicznie oddawał mu pochwały, a wódz jej Brune powtórnie przedstawił go do stopnia szefa brygady, chociaż znowu i z tych samych powodów nadaremnie. Z połową dawnej Legji I, włoskiej, uniknął pogromu na San Domingo. Pozostawał wciąż we Włoszech i stąd uczestniczył w pierwszej wojnie Cesarstwa. Nie był na głównym niemieckim terenie,

5

tylko pod rozkazami Gouvion Saint Cyra bił się z Austriakami w dawnych posiadłościach weneckich. Węc 24 listopada 1805 r. opanował drogi wiodące od Bassano. Pod Castel Franco, nieustraszenie wytrzymał dwie szarże pułku kirasjerów, zmusił go do wejścia w obręb miasta i poddania. Saint-Cyr w swoim raporcie bardzo wysoko podniósł ten czyn Chłopickiego. W roku 1806 ruszył pod jenerałem Reynier’em na podbój Neapolu. Następnie jesienią tłumiał powstanie w Kalabrii, gdy doszło go wezwanie na Śląsk daleki.

Tam 11 czerwca 1807 r., otrzymał tytuł pułkownika w I regimencie piechoty Legji polsko-włoskiej przemianowanej teraz na Nadwiślańską. W czasie dobywania twierdz śląskich na Prusach stary ten pułk oczyszczał się z żywiołów obcych, które wcisnęły

się w jego kadry w długiej służbie na ziemi cudzej. Kadry te były dość silne, aby stworzyć ramy dla organizacji trzech pułków, w które napływał rekrut wybrany z Wielkopolski i Mazowsza. Wartość legji wzrastała niezmiennie liczebnie i jakościowo. Uzupełniała się doborowym materiałem ludzkim, a nie luźnym zbiegostwem. Rozgłosną też sławę miała wkrótce zyskać ta Legja Nadwiślańska, godna zaiste towarzysza starej gwardji cesarskiej, jak równy gwardyjskim był słynny siódmy pułk ułanów, powstały z dawnej jazdy legji włoskiej. Ale po tę sławę szła Legja znowu na krańce Europy, pod hiszpańskim walczyć niebem, pod sztandarami i na żołdzie francuskim. Krótki pobyt na Śląsku, po za granicami Polski państwowej, nie zagoił ran moralnych, wyniesionych z przydługiej włóczęgi, nie ożywił dość ducha obywatelskiego, nie wykorzenił obyczajów żołdeckich.

Inne pułki polskie bijące się w Hiszpanji, czwarty, siódmy i dziewiąty, na odgłos nowej wojny z jednym z mocarstw rozbiorowych, prosić będą, aby ich użyto w walce z wrogiem ich narodu. Z Toledo w marcu 1809 roku ich pułkownicy podadzą na ręce Davout'a żądanie tej treści ¹⁾. I tym żołnierzom i tym

¹⁾ Monsieur le Maréchal, pénétrés de l'espoir que notre éloignement ne nous a pas privés de l'intérêt que vous daignâtes prendre.... aux troupes polonaises sous vos ordres, et qu'au contraire, l'empressement de notre nation pour son libérateur lorsqu'il plut à Sa Majesté l'Empereur de nous appeler hors de nos foyers par votre organe... a l'autre bonté de l'Europe,

6

dowódcom daleko do sławy wojskowej będącej udziałem ich współbraci z Legji Nadwiślańskiej, ale w nich serce biło bardziej polskie.

Tak było i z Chłopickim. Wojna w Hiszpanji miała ugruntować jego sławę, ale zarazem pogłębić w duszy jego szczyrbę moralną. Uczestniczył we wszystkich jej fazach, pod generałem Lefebvre Desnouettes, marszałkiem Moncey'em, Junotem, księciem Abrantes, i tak wysoko cieniącym go Suchet'em, przy obu oblężeniach Saragossy, 1808 i 1809 r., Tortozy w 1810, Saguntu i Walencji w 1811. Czwartego sierpnia 1808 r. ranny był pod Saragossą. Suchet żądając odznak honorowych dla Legji Nadwiślańskiej podał ¹⁾ Chłopickiego (dowodzącego nie tylko jej pierwszym, ale wszystkimi trzema pułkami) do awansu na generała brygady. Powołał się przytem na marszałka Lannes, księcia Montebello, który wyszczególniał Chłopickiego za „męstwo i podziwiania godną inteligencję

nous y assure un nouveau titre. Apprenant que la guerre avec l'Autriche paraît inévitable, nous avons recours à Vous... et nous nous flattons que vous voudrez bien Vous employer en notre faveur auprès de Sa Majesté pour que les trois régiments que nous commandons, ne soient pas frustrés de l'unique bonheur auquel nous aspirons tous, qui est de pouvoir combattre sous les yeux de l'Empereur les ennemis naturels de notre pays; de partager les efforts de ses braves, ainsi que ceux de nos compatriotes, de nos frères d'armes, restés en Pologne, pour concourir au recouvrement, à l'accroissement de notre patrie, enfin d'avoir part, comme citoyens et comme militaires, à la gloire qui n'a jamais manqué ceux dont les aigles ont été guidés par le héros. L'Empereur ne peut pas désapprouver ce sentiment en des Polonais; c'est celui qui nous a fait prendre les armes à tous. Qu'il serait à présent cruel pour nous de ne devoir être que des témoins éloignés! Vous savez, Monsieur le Maréchal, nous faire pardonner ce qu'il puit y avoir de hâte dans cette démarche sous le rapport de l'impassibilité militaire. Vous vous êtes donné la peine... d'apprendre à connaître, à apprécier le caractère national des Polonais, nous mettons tout notre espoir en Vous...

Le colonel du 4-me régiment polonais Félix Potocki.

Le colonel du 7-me r-nt d'inf-rie polonaise Sobolewski.

Le colonel du 9-me r. d'inf. polonaise Antoine Prince Sulkowski.

Tolède, le 22 mars an 1809.

(Z papierów Davout'a w archiwum historycznym ministerstwa wojny w Paryżu).

¹⁾ Archives Nationales, AF IV 1622 i AF IV 393 pl. 2903.

7

okazaną przy szturmach. Jakoż 18 lipca 1809 r., zyskał ten stopień. Był urzędnikiem legji honorowej, już od 9 lipca 1808 r.. za bitwę pod Epinolą ¹⁾, nadto kawalerem Żelaznej korony i komandorem polskiego Orderu Wojskowego. Otrzymał też baronję i dobra w Hanowerze i to trzykrotnie, bo raz podano go do nagrody jako Chłopickiego, to znowu pod nazwiskiem Klopiskiego lub Clopiskiego, co jednak wszystko potwierdził ostatecznie cesarz dekretem z 26 grudnia 1811 roku, podnosząc w ten sposób uposażenie z 4 na 12 tysięcy rocznie.

Wojna w Hiszpanji była francuską i Chłopicki zazdrośnie podnosił ten francuski charakter zyskanych stopni i godności. Jak tylko pod Saragossą doszła go wiadomość z Schönbrunu o mianowaniu generałem brygady, zaraz w liście z 15 sierpnia doniósł Clark'emu, hrabiemu Hunebourg i ministrowi wojny, że składa dowództwo nad Legją w godne ręce Kąsinowskiego, pułkownika drugiego pułku Nadwiślańskiego. A kiedy odbierał z Paryża dalsze rozporządzenia dotyczące Legji, zastrzegł się znowu pod dniem 26 października 1809 r. z Alcaniz, że już nie komenderuje tą jednostką militarną, w której etacie niema stopnia generała brygady. Gdy w patencie generalskim opuszczono określenie godności jego, jako francuskiej, zażądał, aby formalnie było to stwierdzonem ²⁾. Oczywiście miał trochę

¹⁾ Arch. Nat. AF IV 315 pl. 2284.

²⁾ Armée de l'Empereur en Espagne, 1-ère division, 2-e brigade, 5-e corps d'armée. Saragosse, le 19 janvier 1811.

A Mr. Tabarié, inspecteur aux revues, officier de la Légion d'honneur, chef de la 2-ème division aux bureaux de la guerre.

Sa Majesté l'Empereur et Roi, par son décret dn 18 juillet 1809 m'a élevé au grade de général de brigade. La lettre d'avis qui m'a été expédiée de vos bureaux en date du 29 juillet 1809 2-ème d-on a omis le mot de général de brigade *français*. Comme j'ai servi pendant quinze années dans la légion polonaise, qui a toujours été au service de France, et ayant le plus vif désir de n'avoir aucune incertitude sur l'honneur que m'a fait Sa Majesté l'Empereur en me nommant général *français*, je vous supplie Monsieur, d'avoir la bonté de demander à Son Excellence Monseigneur le ministre de la guerre, à ce qu'il me soye expédié un duplicata de ma lettre d'avis, dans lequel soit mis *général de brigade français*...

Baron de Chłopicki g-l de b-de.

8

słuszności, bo z pewnością stopień w armji francuskiej był większego znaczenia i na tej podstawie mógł w wojsku polskim od razu zostać dywizjonerem, ale przecież rozumiało się to w pewnej mierze samo przez się, skoro Legja biła się pod sztandarem cesarskim, zaś wystąpienie Chłopickiego było wypływem rosnącej dumy żołnierskiej przy słabnącem poczuciu narodowem.

Nadchodził rok 1812. W styczniu pułki polskie w Hiszpanji odbierają rozkaz wycofania się do Francji ¹⁾, W marcu generał Claparède otrzymał dowództwo nad dywizją złożoną z pułków nadwiślańskich, którą wkrótce przydzielono do gwardji, zaś generał Girard nad pułkami 4, 7 i 9-ym, które weszły w skład dywizji 23-ej. Wtedy był w Paryżu także Chłopicki i porządkował swoje sprawy: 23 marca domagał się od ministerjum wojny poświadczenia służby w armji Aragonu. Wkrótce ruszył ku Polsce, skąd późną wiosną napływał świeży rekrut. Tworzono także nowe bataljony pułków nadwiślańskich, przeznaczone na załogę do Torunia. Pełno było zajęć przy tej tak niezwyklej formacji. A z końcem czerwca zaczęła się wojna.

W pochodzie na Moskwę gwardje nie odegrały żadnej wybitnej roli. Głucho też było o Chłopickim. Uczestnicy tej wyprawy wkrótce zupełnie stracili go z oczu ²⁾. Słyszano coś nie coś, że odebrał ranę, „dość powszechnie mówiono, iż pod Możajskiem, po którym to zranieniu już go nie widziano ani w dalszej kampanji 1812, ani w 1813, ani 1814”. W lutym roku 1813 spotkał go wprawdzie Tomasz Łubiński ³⁾ w Lipsku, gdzie mieszkał w tym samym domu, ale nieczynnego. Zaś Dezydery Chłapowski, w pamiętniku swoim, tak wyjaśniał własne i Chłopickiego usunięcie się z szeregów: Kiedy po zwycięstwach odniesionych w maju r. 1813 nad Prusakami i Rosjanami Napoleon zagałę układy przez Caulaincourta i Fain’a, pełnomocnikom tym dano eskortę z pułku lekkokonnego gwardji. Wtedy Chłapowski widział projekt ugody, w której Księstwo Warszawskie było poświęcone na rzecz Rosji. Oburzony, zażądał uwolnienia od służby. A gdy powiedział o tem

¹⁾ *Correspondance de Napoléon I-er*, 18598, 18416, 18558, 18628, 18703, 18749.

²⁾ J. Żalowski, *Wspomnienia*, 261.

³⁾ R. Łubiński, *Sen. Tomasz Łubiński*, I, 256.

9

kapitanowi Jordanowi i Chłopickiemu, i ci podali się do dymisji. Chłopicki miał przy tej sposobności zakląć się, że wolałby kamienie tłuc, niż służyć takiemu człowiekowi, jak Napoleon. Inną wersję zachował Barzykowski w historii powstania listopadowego. Jego zdaniem, przyczyną beczynności Chłopickiego w r. 1813 i 1814 było niezadowolenie z pominięcia go w awansie.

Żadne z tych tłumaczeń samo przez się nie jest wystarczające, we wszystkich jest trochę racji, ale niestety w ostatniem najwięcej.

Najpierw rana Chłopickiego była bardzo poważna. Otrzymał ją 10 września, więc w trzy dni po walnej bitwie pod Możajskiem, w utarczce na jednym z ostatnich etapów drogi do Moskwy. Był to postrzał w prawą nogę powyżej kolana. Kość była nadwyrężona. Leczył się widocznie w szpitalach Wielkiej Armji, bo wicekról Włoch, który miał naczelną komendę po odjeździe Napoleona i Murata, udziela mu w Frankfurcie nad Odrą 20 lutego 1813 r. upoważnienia, by mógł odjechać do Francji i tam porozumieć się z ministrem wojny, tak co do długości urlopu, jak dalszego przeznaczenia. Główny chirurg Wielkiego Wojska Larrey orzekł, że trzeba mu będzie przez sześć miesięcy używać kąpeli siarczanych ¹⁾.

24 marca Chłopicki już z Paryża pisał do Clarke’go, że pragnął pozostać przy armji, ale skazano go na kurację u wód. Podanie jego dopiero 21 kwietnia zyskało aprobatę ministra, a zezwolenie cesarza jest datowane 28 czerwca w Dreźnie. Urlop był wyznaczony do 1 września. Wszystko to nie zgadza się z relacją Chłapowskiego. Chybaby przypuścić, że Chłopicki z Paryża pojechał do kąpeli czeskich albo do kwatery cesarskiej, co oczywiście niezmiernie mało jest prawdopodobne.

¹⁾ Francfort, le 20 février 1813. Nous... inspecteur général du service militaire, chirurgien en chef de la Grande Armée et de la Garde Impériale... certifie que M. le général Chlopicki porte a la partie antérieure et supérieure de la jambe droite une plaie fistuleuse avec alteration profonde du tibia, résultat d’un coup de fen reçu à la bataille de Mojaïsk. Pour obtenir la guérison de cette plaie qui à été extrêmement grave, nous jugeons que le général Chlopicki doit faire usage pendant une saison au moins des eaux thermales, telles que celles de Baresges ou autres analogues moins éloignées; en conséquence nous estimons que ce général doit avoir un congé de convalescence de six mois. Larrey.

10

Raczej więc liczyć się z możliwością błędu u pamiętnikarza. Mógł Chłapowski mówić z Chłopickim w innym czasie. a wtedy w Dreźnie tajemnicę powierzył zapewne tylko Jordanowi i Łuszczewskiemu, bo tylko ci dwaj wtedy wzięli dymisję ¹⁾. Zresztą Chłopicki, nawet powiadomiony, nie byłby tak postąpił. Nie dlatego, że stopień miał francuski i bliskie obowiązki wobec cesarza, bo miał je tak samo Chłapowski. Ale starszy o lat wiele, więcej miał doświadczenia i nie brał zbyt serjo dyplomatycznych wybiegów, gdy równocześnie bez żadnej przerwy i z najwyższem wysileniem prowadzone były przygotowania wojenne.

A dalej: czyliż obce mu było to poczucie honoru broni polskiej, które wiodło wtedy żołnierzy naszych, w roku 1813 i 1814, przez różne kraje i przeciw różnym ludom...

Widocznie czuł się jeszcze bardzo słaby, kiedy wobec odnawiającej się kampanji wyjechał do Francji, i może aż w Pireneje. 28 sierpnia pisał do ministerjum wojny: „Chociaż używam wód, rana moja sprawia mi jeszcze bólesci, i mimo całego mego pragnienia, aby mieć zaszczyt podjęcia służby czynnej, ośmielam się prosić o udzielenie mi przedłużenia urlopu”. Prośbę tę znowu poparł Clarke 8 września 1813, a 21 tego miesiąca Chłopickiemu pozwolono odpoczywać aż do 1 listopada. Ale i w tym terminie do szeregów nie powrócił, lecz 12 listopada żądał dalszego przedłużenia urlopu, gdyż rana jego niewygojona, a pora roku słotna daje mu się odczuwać.

Jakoż świadectwo lekarskie stwierdzało pewną sztywność nogi i potrzebę jeszcze dwumiesięcznych wczasów ²⁾. Wśród nawału zajęć dopiero 22 grudnia minister Clarke zajął się tem życzeniem i radził udzielić urlopu do 1 stycznia 1814, na co tegoż dnia dał przyzwolenie Cesarz, wróciwszy do stolicy po Lipskim pogromie.

Jasne przecież stawało się coraz bardziej, że prócz rany

¹⁾ *En marge de la correspondance de Napoléon I*, str. 72.

²⁾ Paris, II novembre 1813. Par suite d'un coup de feu à la jambe droite il reste encore à M. le général Chłopicki un engourdissement de l'extrémité inférieure et surtout de la rigidité qui gêne la marche. Le général doit encore se reposer deux mois au moins avant de pouvoir reprendre le service actif. Dubois.

11

w pełnieniu służby przeszkadza Chłopickiemu i niezaspokojona ambicja. Jeszcze w kwietniu 1813 roku rozważano jego prawa do awansu, ale 3 maja zapadła w ministerjum decyzja odraczająca. 13 grudnia Chłopicki znowu zwrócił się w swej sprawie. „Najjaśniejszy Panie (pisał), wojny, rany i czas mych służb w każdym stopniu są dla mnie tytułem do starania się o postąpienie wyżej. Pozwól, Najjaśniejszy Panie, ażebym pokornie prosił Jego Cesarską Mość o przyznanie mi stopnia generała dywizji”. Ale znowu spotkał go zawód. 23 grudnia cesarz postanowił oddać mu dowództwo brygady w trzeciej dywizji jedenastego korpusu Macdonalda. Berthier zaraz mu polecił udać się pod rozkazy księcia Tarentu. Ale Chłopicki natychmiast, tegoż samego dnia, 23 grudnia 1813 podał się do dymisji. Pisał równocześnie do ministra wojny i do Cesarza krótko i stanowczo: „Najjaśniejszy Panie, gdy moje rany i moje długie wysługi już mi nie zostawiają mocy nadal być czynnym, ośmielam się błagać Jego Cesarską Mość o udzielenie mi uwolnienia od obowiązków”. Berthier w raporcie z 29 grudnia doradzał dymisję przyjąć i Napoleon przychylił się do tego zdania, kiedy w ostatnim dniu tego roku załatwiał przedłożone mu sprawy.

Zaiste stało się to z ujmą dla stron obu i z wielką szkodą dla sprawy publicznej. Cóż z tego, że domagania się Chłopickiego były uzasadnione. Napoleon ich nie uwzględnił i zrzekł się jego usług po prostu dlatego, że go dosyć nie znał osobiście i nie miewał pod bezpośrednią swoją komendą. Gdy tylu z polskich generałów już wtedy wiek i trud pochylił, nie było nikogo, ktoby w dowództwie piechoty mógł się z Chłopickim mierzyć. I ileż własnej i narodowej przymnożyć mógł sławy. Mniejsza o to, w jakimby liczono go stopniu. Wszak wówczas generałem dywizji był sam Cesarz. Sam prowadził do boju szczupłe i niezaprawione zastępy. Dywizjonerzy brali komendę kilkuset ludzi. Nie czas było targować się o rangi, gdy wróg zalewał Francję. A jeśli Chłopicki w tę zimę roku 1814 zrzędził tylko i karciane staczał bitwy, znak to był już nieomylny, że i dla spraw własnej ojczyzny nie będzie mieć kiedyś dość zrozumienia i serca.
